

Łódź, 9 XII 1903 r.

№ 281.

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa. Św. Waleryi.  
Czwart. N. M. P. Loreta.  
Piąt. Św. Damazego.  
Sob. Św. Aleksandra M.  
Niedz. Św. Lucy B. M.  
Pon. Św. Dyoskora M.  
Wtorek. Św. Waleryana M.

Wschód: godz. 8 m. 01.  
Zachód: godz. 3 m. 45.  
Dł. dnia g. 7 m. 44.

CENA PRENUMERATY:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartaln. " 2 " —  
Miesięczn. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 592.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 26 listopada (9 grudnia) 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Teatr Polski „Victoria“

pod artystycznym kierownictwem  
M. Gawalewicza.

1521—d—1

Jutro:

po cenach niższych  
„W sieci“, wesoly dramat w 4  
akt. Kisielewskiego.

### TEATR WIELKI.

W sobotę, 12 grudnia r. b.  
Tylko jedno przedstawienie  
trupy paryzkiego teatru

„Maeterlinck“

pod osobistym kierunkiem autora, znanego francuskiego dramaturga M. Maeterlincka  
z udziałem znakomitej artystki

p-ni Leblanc-Maeterlinck.

Dana będzie sztuka Maeterlincka

### „Monna Vanna“

Rolę „Monny Vanny“ kreowała p. Leblanc-Maeterlinck w Paryżu i sztuka grana będzie w tym samym składzie artystów, w jakim była wystawiona w Paryżu. Rolę „Princevala“ odegra p. Albert Darmont. 1745-3-1  
Bilety do nabycia w kasie teatru Wielkiego.

### Magazyn galanteryjny

w gmachu teatru,

po zupełnem odnowieniu otrzymuje stale  
Wielki Wybór Nowości

## W. GOLIŃSKIEJ

w Warszawie

z pierwszorzędných fabryk zagranicznych  
i poleca takowe  
po cenach umiarkowanych.

1600—52—1

### Kurenda biskupia.

Ks. Leon Wałęga, biskup tarnowski, w dniu 24 z. m. zwrócił się do wiernych swojej diecezji z kurendą, która rysuje przedewszystkiem w czarnych kolorach upadek religijności ludu wiejskiego. Kiedy przed paru laty ks. Wałęga wstąpił na stolicę biskupią, witał go lud jako swego i okazywał mu zupełne zaufanie. Obecnie jest jednak inaczej. Aczkolwiek większość diecezjan pozostała wierną kościołowi, coraz liczniejsze są jednak wyjątki, które „z niedowierzaniem i niechęcią spoglądają na duchowieństwo, a nieraz posuwają się aż do nienawiści“. Sam ks. biskup, jak opowiada w kurendzie, kilka razy „musiał z ust polskiego wieśniaka i swego diecezjanina wysłuchać takich słów: „Co mi tam ksiądz biskup mówi, ja mam swój rozum, ja wiem, co mi szkodzi, a co dla mnie dobre“. Wobec księży zwykłych lud postępuje nieraz jeszcze zuchwalej. Na zgromadzeniach zaś przedwyborczych, gdy politycy wiejscy i nie wiejscy zaczęli rozłączać swoje poglądy i żale, to doprawdy więcej oszczędzają żydów, niż księży“.

„W ciągu ostatnich lat paru, duchowieństwo — powiada kurenda — nie zmieniło się na gorsze, przeciwnie, raczej pracuje gorliwiej dla dobra ludu, niż dawniej. To też przyczyną rosnącej nieufności są „niepowołani opiekunowie, niby przyjaciele, a w gruncie ludzie źli i przewrotni“. Litowaniem się nad niedolą, pochlebstwami i obietnicami zdobyli oni sporo zwolenników, którzy zaczęli lekceważyć wszystkich, a przedewszystkiem księży, „przypominających obowiązki chrześcianina katolika“.

Głównym i wybitnym celem agitatorów — czytamy dalej w liście — było „zjednać sobie wasze zaufanie i na waszych karkach i waszymi głosami wznieść się do góry“. Drugim zaś celem jest podkopanie wiary. „Pozornie zostawiają w spokoju Pana Boga“ i zwracają nienawiść

## Łódzkie Towarzystwo Muzyczne

W sobotę d. 12 grudnia o godz. 8½ wiecz. w SALI Grand Hotelu

### III (XXXVII) Koncert Kameralny

ze współudziałem pp.: St. Barcewicz (I skrzypce), H. Grohmana (II skrzypce), J. Goebła (alt) i J. Gorskiego (wiolonczela).

Bilety sprzedaje kancelarya T-stwa (Południowa 20). 1757—2-1

## Teatr Wielki.

W poniedziałek 14 grudnia

### Koncert

sławnego barytona włoskiego

## Giuseppa KASCHMANA

ze współudziałem pianisty W. Osńskiego.

Bilety do nabycia w składzie fortepianów Schrödera, Piotrkowska № 81. 1756—2-1

## W Sali Koncertowej

Na rzecz Żydowskiego Towarz. Dobroczynności

# WIELKI BAZAR

urozmaicony wieloma niespodziankami i atrakcjami, jako to: koncertem dwóch orkiestr, kwartetem muzycznym, chórem śpiewaków włoskich, pocztą itd.

W sobotę, dnia 12 grudnia, o godzinie 6 wieczorem.

Otwarcie Bazaru:

W niedzielę  
W poniedziałek  
We wtorek

od godz. 3 popołudniu

We wtorek dnia 15 grudnia, o godz. 3 popołudniu.

1758—3—1

## Zabawa dziecięca,

z upominkami, tańcami  
i pochodem tryumfalnym.

przeciw kościołowi i jego przedstawicielom księżom. W pewnego rodzaju gazetach „niema prawie numeru, w którymbym nie było jakiegoś podjeżenia rzuconego przeciwko księżom, jakiegoś opowiadania o zbrodniach przez duchownych popełnianych“.

Pełnemi takich zjadliwych, a najczęściej fałszywych wycieczek przeciw duchowieństwu — czytamy dalej — są pisma socjalistyczne, ale są i inne „zgnębne gazety“, które nie tak otwarcie, ale za to z tem większą przebiegłością do tego samego celu zmierzają, a przedewszystkiem «Przyjaciela ludu», który, jak powiada kurenda, zamieszczał kłamstwa i o samym ks. biskupie tarnowskim.

Agitacja wydała już — powiada kurenda — zgnębne skutki, szerzy się rozgoryczenie, mnożą się narzekania i nienawiści. Pobożność słabnie, zwłaszcza u mężczyzn. Zdarzyło się nawet w diecezji, że „rzucono bluźnierstwo przeciwko Matce Boskiej i to najstraszniejsze, jakie tylko pomyśleć sobie można“. Niewiara szerzy się wśród młodzieży i diecezja, która innym dostarczała niegłysz kapłanów, nie może dzisiaj własnych nawet zaspokoić potrzeb.

W dalszym ciągu ks. biskup zapewnia, że lud kocha i chce dla niego dobra doczesnego i wiecznego, że niczego tak nie pragnie, jak dojrzałości politycznej ludu, że nie miesza się do polityki, nie narzuca nigdy kandydatów, ale powstaje na politykę niechrześcijańską, szerząc nienawiść.

Wobec tego ks. biskup Wałęga widzi się zmuszonym ponowić rozporządzenie swego poprzednika ks. Lobosa i zakazuje bezwzględnie wszystkim (prócz księży) czytanie «Przyjaciela ludu». Zakaz ten stosuje się też do «Naprodu», «Prawa ludu», «Latarni», ks. biskup nie myśli tu zmieniać lub odwoływać zakazu, wydanego przez biskupów, a odnoszącego się do «Więca i Pszczółki», depóki i inni biskupi tego nie uczynią. Jednocześnie zaś wzywa „dobrze myślących“, aby „razem, zgodnie i śmiało stanęli w obronie Kościoła i duchowieństwa“, i powiada, że wówczas „okazałoby się, jak niewielka liczba jest tych, którzy prawdziwy wstyd i hańbę przynoszą wsi polskiej i polskiemu ludowi“.

## POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA.

Wezoraż poświęcono na Woli pod Warszawą piękną świątynię, pod wezwaniem św. Stanisława. Ceremonii dokonał ks. prałat Zygmunt hr. Łubieński, proboszcz miejscowy, w asystencji księży: Gąsiorowskiego, Chylińskiego, Wierzejewskiego, w otoczeniu członków komitetu budowy kościoła, bractwa miejscowego, oraz bardzo licznych parafian.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10-ej min. 20. Po odprawionej wotywie w starym kościele, wyruszyła procesja do nowego. Po przybyciu procesji do nowowzniesionej świątyni ks. prałat hr. Łubieński poświęcił mury na zewnątrz, poezem procesja wstąpiła w progi nowej świątyni.

Ks. kanonik Wacław Siewierski, główny inicyjator budowy nowego kościoła, rozpoczął pierwszą sumę w asystencji księży Suchońskiego i Gąsiorowskiego.

W czasie sumy wygłosił kazanie ks. Henryk Przeździecki, który streścił dzieje powstania tej nowej świątyni.

Uroczystość została ukończona przed godziną 12.

Nowy kościół przedstawia się okazale. Zbudowany w stylu gotyckim, może pomieścić przeszło 7,000 wiernych.

Parafia liczy przeszło 62,000 dusz.

## Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Kraków, 9 grudnia. W poniedziałek zrana pomiędzy Trzebiną a Chełmkami wykoleił się pociąg towarowy. Cztery wagony strzaskane. Lokomotywa wryła się w tor. Komunikację w ciągu kilku godzin przywrócono. Ludzie nie ponieśli szwanku.

Berlin, 9 grudnia. Mannlicher, znany wynalazca ulepszonej broni, pertraktuje z rządem

niemieckim o wprowadzenie do armii nowo wynalezionych automatycznych karabinów.

Berlin, 9 grudnia. Rząd postanowił założyć w celach germanizacyjnych na Górnym Szlaku, w Prusach Zachodnich, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem liczne kursy i seminaria dla nauczycieli ludowych.

Londyn, 9 grudnia. Po dłuższych cierpieniach umarł dzisiaj słynny filozof Herbert Spencer.

Herbert Spencer, urodził się 27 kwietnia 1820 roku w Derby w Anglii. Obdarzony nadzwyczajnymi zdolnościami młody Spencer już w roku 17 był inżynierem, przytem z zamiłowaniem studiował nauki ścisłe. Wkrótce oddał się badaniom filozoficznym i rozwijał w dalszym ciągu teorie Augusta Comte, J. St. Milla i Ch. Darwina. Oprócz licznych rozpraw i studyów napisał wielotomowe dzieła, w których chciał objąć całokształt pozuania, stworzyć system wszechnauki.

Spencer wywierał olbrzymi wpływ na umysły współczesne.

W ostatnich latach Spencer rozpoczął większe dzieło, które miało być jego testamentem duchowym. Długotrwała choroba nie pozwoliła mu dokończyć pracy. Powszechnie jednak wiadomo, że Spencer, który początkowo walczył z religią, ostatnio przyznał, że religia i wiara są niezbędne dla ludzkości.

Lublana, 9 grudnia. Wskutek ciągłych deszczów rzeki wezbrały i nastąpiły wylewy.

Cagliari, 9 grudnia. Rzeka Tieso wystąpiła z brzegów w miejscowości Terracka. Jeden dom runął w gruzy, przyezem zginęło dwoje dzieci.

Rzym, 9 grudnia. Wezoraż Ojciec Święty przyjmował kolegium polskie z ks. Czerbą na czele. Ojciec św. udzielił swego błogosławieństwa zebranym i rozmawiał z ks. Czerbą.

Budapeszt, 9 grudnia. Partya ludowa postanowiła i nadal zwalczać przedłożenie wojskowe, bez brania udziału w obstrukcyi.

Wiedeń, 9 grudnia. Otrzymano tu wiadomości o skrytem zbrojeniu się Macedonii. Po wsiach gromadzi się broń, amunicję i materiały wybuchowe.

Sofia, 9 grudnia. W wyludnionym wskutek ostatnich rozruchów wilajecie adryanopolskim Turcy zaczęła osiedlać albańczyków.

New-York, 9 grudnia. Departament państwa ogłasza, że Wenezuela otworzyła nowy port dla obcych okrętów w Hakokas.

Białogród, 9 grudnia. Uczniowie akademii wojskowej oświadczyli, że nie będą uczęszczali na wykłady prof. Nikieza.

New-York, 9 grudnia. Orędzie prezydenta Roosevelta zaznacza, że wykazany w budżecie tegoroczny niedobór może być pokryty zaprowadzeniem pewnych oszczędności administracyjnych, domaga się jednak powiększenia marynarki, oraz subwencji dla floty handlowej. Orędzie żąda w końcu wdrożenia energicznych kroków przeciw przekupstwu, które zdarza się coraz częściej wśród amerykańskich urzędników.

## TEATR.

Teatr Victoria.

(b). Dwa interesujące występy mieli wezoraż miłośnicy sceny w «Dzwonie zatopionym». Pierwszy—to raczej debiut rozpoczynającej swój zawód na scenie naszej młodej aktorki p. Karszo; drugi występ rutynowanej artystki p. Szymańskiej.

Pani Karszo próbowała sił swoich w «Rusale». Próba wypadła pomyślnie, chociaż pani Karszo nie udało się jeszcze stworzyć tego uosobienia kobiecości, o jakim marzył autor. To będzie niewątpliwie później, gdy debiutantka nabierze doświadczenia scenicznego; tymczasem zaznaczamy, że p. Karszo deklamowała dobrze, a wyglądała urocz.

Dobrze również wywiązała się z roli Magdy p. Szymańska. Z przyjemnością zaznaczamy, że grą pełną uczucia i sily dramatycznej zdolna ta artystka zatarła niekorzystne wrażenie, jakie wynieśliśmy z dotychczasowych jej występów. Wi-

docznie role, które jej powierzano, nie leżały w zakresie uzdolnienia artystki.

Repertuar teatru „Victoria“ dni najbliższych zapowiada kilka nowości, które powinny zainteresować bywalców teatralnych:

We czwartek «W sieci» Kisielewskiego, sztuka tak wybornie grana na scenie naszej. Ceny niższe.

W sobotę «Zbójcy».

W niedzielę «Podróż po Warszawie».

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wyszoslawa. Jutro Radziława.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. Jutro „W sieci“, dramat Kisielewskiego. Początek o godzinie 8 1/4 wieczorem.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH. Spacerowa nr. 1, otwarta od godz. 10 rano do godz. 10 wieczorem. Jutro pogadanka dr. Konica „O stylu zakopiańskim.“ Początek o godz. 5 po poł.

CYRK braci Truzzi. Dziś przedstawienie i jutro przedstawienie. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro zebranie nadzwyczajne akcyonariuszów kolei elektrycznej, Dziełna nr. 1. Początek o g. 4 popołudniu.

## KRONIKA.

Z kolei kaliskiej. Dla wygody publiczności, korzystającej z komunikacji kolei kaliskiej, od stycznia r. p. na życzenie podróżnych będą dołączane do pociągów towarowych wagony osobowe II i III klasy.

Dyspensa. Stolica Apostolska dozwoliła, jak ogłaszają «Notifications», ażeby katolicy w dzień noworoczny, który w r. 1904 wypadła w piątek, spożywali potrawy mięsne.

Nowy kościół. Komitet budowy nowego kościoła ewangelickiego, pod wezwaniem św. Mateusza, zamierza z wiosną r. p. przystąpić do budowy świątyni i w tym celu uchwalił kupno placu za 39,000 rubli. Z większych ofiar na zakup placu wymienić należy, 30,000 rb. złożone przez akcyjne towarz. Geyera, 1,000 rb. przez akcyjne towarz. Schweikerta i 1,000 rb. przez p. Adolfa Daubego.

Wybory. W poniedziałek w towarzystwie polityczkowo-oszczędnościowym wybierano dalej reprezentantów. Przewodniczyli pp.: Stanisław Nakielski, Kazimierz Jokiel i Gustaw Sobolewski.

Wybrani pp.: Wiktor Knopff, Aleksander Babicki, St. Urbanowicz, dentysta Żadiewicz, Busiakiewicz, Dyonizy Kulisz, Kasprzykowski, Marchewczyński, Karol Chądzyński, Zdziarski, Świdwiński.

We wtorek przewodniczyli pp.: W. Czajewski, St. Nakielski, Kazimierz Jokiel, Gustaw Sobolewski, Leon Nosikiewicz.

Wybrani pp.: St. Nakielski, Kazimierz Jokiel, Walenty Zawisza, Juliusz Gruszczyński, Franciszek Zasadzki, Stanisław Hertzberg, Strzeżymir Pruszyński, Leon Nosikiewicz, Gustaw Sobolewski, Franciszek Szczygliński, Gustaw Engelhard.

Wybory 4 ej grupy odbędą się w środę o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu towarzystwa przy ulicy Przejazd № 8. Prosimy o liczne zebranie się członków, należących do 4-ej grupy. Posiedzenie rozpoczyna się ze ścisłością w oznaczonym czasie.

Osobiste. Artysta-malarz p. Ryszard Radwański po parumiesięcznych studiach powrócił do Łodzi na stały pobyt.

— Wezoraż bawił w Łodzi p. Radwan, redaktor „Gazety Kaliskiej“.

Ubezpieczenia na życie. W ministerium skarbu ostatecznie opracowano już projekt państwowego ubezpieczenia na życie.

Zjazd giełdowy został zamknięty w Petersburgu d. 7 grudnia r. b. Reprezentanci zjazdu postanowili prosić: a) aby opłata stemplowa od tranzakcyj giełdowych do sumy 2,000 rb. wynosiła 15 kop., od sum wyższych 1 rb.; b) aby składom towarów przyznano prawo do operacyj zaliczeniowych, ubezpieczeniowych i transportowych. Zjazd porucił komitetowi giełdy petersburskiej, aby najpóźniej na d. 28 stycznia zwołał naradę prywatną zainteresowanych komitetów, celem zdecydowania wyboru miejsca i cza-

su konferencyi międzynarodowej w sprawie ustanowienia standartów, formularzów i kontraktów wywozowych. Istnieje projekt dopuszczenia kupców pierwszej gildyi do narad giełdowych.

**Z polskiego tow. teatralnego.** Pierwsze ogólne zebranie założycieli odbędzie się w sali „Grand hotelu“ w piątek dnia 11 grudnia o godzinie 8 i pół wieczorem. Proszeni są członkowie o łaskawe przybycie. Zwracamy raz jeszcze uwagę, że w zarządzie towarzystwa mogą przyjąć udział panie. Jako dowód wejścia na posiedzenie powinny być okazane kwity z wniesionej składki.

**Piąta lieta** członków polskiego tow. teatralnego w Łodzi: Julian Aszor, Józef Buchowski, Henryk Barciński, Stefan Barciński, Ignacy Berson, M. Berlinerblum, Antoni Charemza, Władysław Ekersdorf, Robert Fischer, Kornel Górski, T. Grodzki, Marya Hertzowa, Albert Jarczyński, Tadeusz Jastrzębski, Julian Krusche, Władysław Kopezyński, Alfred Kwaśniewski, Henryk Kupezyk, Bolesław Lutostański, Zygmunt Lichtenfeld, Stefania Maybaumowa, Stanisław Nakielski, Adam Odder, S. Przedpeński, Kazimierz Rossman, Ludwik Reinche, Jadwiga Surzycka, Stanisława Silbersteinowa, B. Szpiro, Henryk Sachs, Eugeniusz Trojanowski, Leon Weltman, Róża Weinreb, Zofia Weinreb; Jadwiga Wyganowska, Stanisław Zieliński, S. Silberbrum.

**Nadesłane.** Żydowskie tow. dobroczynności zaledwie lat kilka czynem jest nagronie łódzkiem a jednak zdołało już szczerą pracą obywatelską i ciągłą troską o poprawę bytu tysięcy rodzin, wywalczyć sobie uznanie u szerszego ogółu.

Zakres obywatelskiej działalności tej młodej a żywotnej instytucyi coraz bardziej wzrasta i ujawnia się w powołaniu do życia całego szeregu zakładów dobroczynnych, roztaczających troskliwą opiekę nad licznymi ofiarami biedy i nędzy. Obecnie towarzystwo przystępuje do budowy zakładu leczniczego dla umysłowo chorych, który nareszcie kres położy ich ponurym i opłakanym warunkom życia.

Mimo że tow. dobroczynności ma prawo odwoływania się do poparcia i ofiarności ogółu, czyni to bardzo rzadko, a przypominając się raz do roku szerszym warstwom ludności, nie szczędzi wysiłków i środków materialnych, by każdemu składającemu na ołtarzu ofiarności publicznej najskromniejszą kwotę pieniężną, dostarczyć możliwie wiele rozrywek podniosłych i estetycznych.

W sobotę o godzinie 6 wieczorem tow. dobroczynności pod godłem: „res sacra miser“ otwiera odroczny swój bazar, który niewątpliwie chyba zgromadzi nieprzejrzane tłumy do sali koncertowej, bazaru bowiem dotychczas przez tow. urządzone dobrze zapisały się w pamięci łódzian.

Program bazaru jest bardzo zajmujący i urozmaicony. Oryginalna i piękna dekoracja sali, ozdobne i stylowe namoty, mnóstwo pomysłów i ciekawych niespodzianek, poczta, zabawa dziecięca i t. d. oto szereg atrakcyj, które zapewnić winny bazarowi trwale i rzetelne powodzenie, a to tem bardziej, że udział w tej uczcie i akcie miłosierdzia, wobec wyjątkowo niskiej ceny biletu (40 k.) dostępnym jest nawet dla tych, którzy bardzo skromnie rozporządzają środkami.

**Z magistratu.** W poniedziałek dnia 7 b. m. o godzinie 6 ej wieczorem, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Andrjewa odbyło się posiedzenie radnych ze współudziałem obywateli. Na posiedzeniu tem postanowiono młodszemu nauczycielom szkół elementarnych podnieść pensję z 350 rb. rocznie do 410 rb., doliczywszy do tego 240 rb. na mieszkanie i 50 rb. na opał. Wobec tego młodszy nauczyciele pobierać będą nadal ogółem 700 rb. rocznie. Wpisy w szkole Aleksandryjskiej postanowiono podwyższyć z 4 rb. na 8 rb. rocznie.

**Tow. ubezpieczeń.** Zarząd wzajemnego ubezpieczenia budynków od ognia w guberniach Królestwa Polskiego zawiadomił naczelnika gubernii piotrkowskiej, a tem podwładne sobie organy, że pp. Henryk Fidler, Edmund Rembek, Hugo Gutke i Feliks Uzdowski postanowieniem zarządu zostali pozbawieni prawa prowadzenia szacunków ubezpieczeniowych.

**Miary i wagi.** P. gubernator piotrkowski rozesłał do naczelników powiatowych, prezydentów i policmajstrów m. Piotrkowa i Łodzi okólnik, opiewający, że na zasadzie § 11 Najwyższej

zatwierdzonego z d. 17 czerwca 1899 r. postanowienie o miarach i wagach, ministerium skarbu zezwoliło komitetowi towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie używać miary metrycznej przy sporządzaniu dokumentów mierniczych wspomnianego towarzystwa w tych wypadkach, kiedy dłużnicy tego zażądają, z warunkiem wskazania w tych dokumentach współrzędnie z metrycznymi i miar ruskich, w stosunku określonym przez główną izbę miar i wag.

**W sprawie terminatorów.** P. gubernator piotrkowski rozesłał do naczelników powiatowych i prezydentów Piotrkowa i Łodzi okólnik polecający pilne przestrzeżenie, ażeby osoby nie mające tytułu majstra cechowego, nie przyjmowały młodych ludzi w charakterze uczniów, gdyż prawo to przysługuje wyłącznie majstrom cechowym, a to w myśl rozporządzenia b. komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 4 kwietnia 1846 roku.

**Bilety na koncert kameralny,** zapowiedziany przez towarzystwo muzyczne, są do nabycia w kancelaryi towarzystwa, członkowskie za zwrotem marki № IV.

W koncercie tym, jak już zaznaczyliśmy, przyjmują udział pp.: St. Barcewicz (I skrzypce), H. Grohmann (II skrzypce), J. Goebel (alt) i J. Gorski (wiolonczela), koncert odbędzie się zaś w sali „Grand Hotelu“ w sobotę d. 12 b. m. o godzinie 8 1/2, wieczorem.

**Z wystawy sztuk pięknych.** Wczorajszy dzień zgromadził w salonach wystawy sztuk pięknych przeszło 700 osób, największy ruch panował w godzinach wieczornych. „Herbatka“ miała też niezwykle powodzenie, szczerą cukiernią wystawy nie była w stanie pomieścić wszystkich gości. Gosposie z godną zaznaczenia uprzejmością wytrwale spełniały swój obowiązek.

Przypominamy, że jutro o godzinie 5 pop. na wystawie dr. Konic wypowie bardzo interesującą pogadankę „O stylu zakopiańskim“. Pogadanka ta powinna ściągnąć licznych słuchaczy ze względu na zajmujący temat.

Jutro herbatką na wystawie częstować będą panie: dyr. Gajewiczowa, regentowa Grabowska, Juliuszowa bar. Heinzłowa z panną Dorą Geyerówną, adwokatowa Wyganowska, panowie: adw. Kazimierz Rossman, Wilhelm Hordliczka, Karol Herbst, inż. Gierlich i Trenkler.

**Cyrk.** Na czwartek cyrk miejscowy zapowiada benefi: Radolfa Truzzi. Wieczór uświetni pantomina „Wojna z Chinami“ ze współudziałem 300 osób.

**Rozszarpanie przez lwa.** Piszą z Dessau, że w tamtejszej menażeryi w niedzielę, dnia 6 grudnia, wydarzył się straszny wypadek.

Dwudziestoosześcioletnia pogromicielka zwierząt, pani Fischer, produkowała w zęmkniętej klatce dziesięć wybornie tresowanych lwów. Lwy skakały niechętnie przez papierowe obręcze. Pani Fischer uderzyła kilka razy prętem, trzymanym w ręce, szczególnie niesforne zwierzę. Lew wpadł w wściekłość i uderzył pogromicielkę łapą tak silnie w głowę, że w oka mgnieniu wyzionęła ducha. Lew rozszarpał ciało zabitej. Z trudnością oderwano go od resztek.

Dzieci pani Fischer obecne były na przedstawieniu. Publiczność uciekła w dzikim popłochu.

**Napad zbójceki.** Na 10 wiorście kolei wiedeńskiej leży osada bogatych kmieci Mikołajczyków, Gołabki, należąca do gminy Blizne. W osadzie tej, w nocy z soboty na niedzielę, rozegrał się straszny dramat. Sześciu uzbrojonych drabów weszło do izby Mikołajczyka i wystrzelałami z broni pokozyli starego ojca trupem, a młodemu, Franciszkowi, kula przeszła prawie płuco. Od strzałów pogasły lampy i to dało możność uciec służącej i parobkowi.

Wkrótce potem uciszyło się w izbie, zbójcy splądrowali mieszkanie, unosząc z sobą 2,000 rb., które stary Mikołajczyk nosił przy sobie.

Po zapaleniu światła okazało się, że stary Mikołajczyk już nie żył, na środku izby leżał ciężko raniony Franciszek, a jego żona tarzała się we krwi w drugim kącie izby.

Przybyły na miejsce wypadku naczelnik straży ziemskiej oddziału wolskiego wraz z swym pomocnikiem zarządzili pogoń. Podobno ujęto już napastników.

**Nożownictwo.** Dziś o g. 6 rano, na znanego policyi nożownika, Władysława Hazelmajera na Bałutach, napadli jego współtowarzysze i zadali mu 6 ran nożami

w szyję oraz głowę. Doseć ciężko poranionego z roztrzaskaną czaszką, Hazelm. odwieziono do szpitala Poznańskich.

**Handel żywym towarem.** Mieszkanka Mławy, Franciszka Zielińska, trudniła się stręczycielstwem dziewcząt do służby i przywoziła je do Warszawy. Był to wszakże pozór tylko, gdyż w istocie Zielińska dostarczała młode dziewczęta niejkiej Dwojrze Marcinkowskiej przy ul. Stare-Miasto № 26, wiodącej handel żywym towarem. W tych czasach Zielińska przywoziła z powiatu ciechanowskiego dwie młode i przystojne dziewczyny: 19 letnią Florentynę Rucińską i 21 letnią Rozalię Karolewską, obiecując im doskonałą służbę, bo bez żadnego zajęcia, a za dużą płacę. Na miejscu u Marcinkowskiej dziewczęta przekonały się, w jaki sposób zostały oszukane. Zielińska od „sztuki“ brała rb. 15 od Marcinkowskiej, a gdy właśnie przyszła po pieniądze, agenci policyjni przyłapali ją. Dziewczęta odesłano z powrotem do domów rodzicielskich.

**Z Tuszyna.** W nocy z dnia 4 na 5 b. m. w osadzie Tuszyn, z niewiadomych przyczyn zapaliła się stodoła, należąca do gospodarza Jana Busiakowskiego. Dzięki energicznej pracy nowoorganizowanej straży ogniowej ochotniczej, ogień umiejscowiono do tego stopnia, że spaliła się tylko stodoła, która była ubezpieczona na 150 rb. Straty w spalonym zbożu, sianie i słomie Busiakowicz oblicza 1200 rb.

**Z Ozorkowa.** W poniedziałek, dnia 7 grudnia, odbył się tutaj koncert na cel dobroczynny. Inicytor i twórca koncertu, p. Sobertyn, dyrektor zakładów Szloesserowskich, podjął niedawno nader chwalebny myśl utworzenia chóru z robotników fabrycznych, a będąc sam amatorem muzykiem, myśl swoją wprowadził w czyn i wyuczył chór mieszany kilku pieśni, z którymi właśnie popisywano się na koncercie.

Zebrała w sali p. Majewskiego dołorowa publiczność miała sposobność podziwiać pracę i wytrwałość dzielnego podwójnego dyrektora, pol którego batutą chór wykonał Modlitwę z „Halki“, Serenadę z „Verbum nobile“, „U naszego pana“ i „Przylecieli sokołowie“ Moniuszki, oraz kilka pieśni ludowych.

Chór trzymał się doskonale w takcie, w tonie, cieniując nawet poprawnie piękne pieśni o swojskim nastroju. Do współudziału w tym koncercie, zarząd ozorkowskiego towarzystwa dobroczynności zaprosił znanych z estrady „Lutni“ amatorów łódzian w osobach pp. Michałowski, Kulisza, Wainkrauca, Mrozińskiego, Zawiszy i Zaborskiego, którzy wykonali „Winciarzy“, „Symfonię żydowską“ — Haydna i „Walcę“ — Dworzaczka; oprócz tego p. Michałowski odegrał na fortepianie kilka utworów, a pp. Weinkrauc i Kulisz wypowiedzieli szereg zabawnych monologów; wszyscy nagradzani byli rzesistemi oklaskami i zmuszani do obfitych naddatków.

**Wyzysk.** Do inżynierów i techników zgłasza się różne osobniki z prośbą o przedstawienie im kosztorysów na budowę i urzędzenia fabryk, na wykonanie przeróbek, lub też inne tym podobne czynności. Pośbie staje się zadość. Po paru dniach zamawiający odbiera plany wraz z kosztorysami. Czas jakiś odbywa narady z wykonawcą planów i kosztorysów, każe robić poprawki, wreszcie, kiedy umowa ma już dojść do skutku, tłómaczy się brakiem gotówki, wstrzymuje pertraktacje, plany i kosztorysy zwraca. W jakiś czas inżynier lub technik zgłasza się z nowymi propozycjami, lecz ku wielkiemu zdziwieniu dowiaduje się, że roboty, podług jego planów, są już wykonane, lub też rozpoczęte. Na uczynioną wymówkę właścicielowi fabryki, odbiera odpowiedź: „Mój panie, czy tylko pan jeden byłeś w stanie zadość uczynić mym wymaganiom; wszak jest więcej inżynierów i techników, którzy w tym samym kierunku pracują. Dali przystępniejsze warunki, im też powierzylem roboty“. Gdyby w rzeczywistości tak było; lecz niejednokrotnie już stwierdzono, że zamawiający kopiuje plany zawodowych techników i na ich podstawie sposobem gospodarczym wykonywują roboty.

Jest to karygodny wyzysk, praktykowany w Łodzi na szeroką skalę, inżynierowie zaś i technicy tutejsi nie mogą znaleźć środka, aby ochronić się przed wyzyskiwaniem ich pracy. Pewne bowiem, nie znaczące zmiany w projekcie budowli lub przeróbki, utrudniają dowiezienie wyzyskiwaczom, że korzystali z cudzej pracy i pomysłu.

**Zjazd dentystów.** Zjazd wszechrosyjski lekarzów-dentystów i dentystów będzie zwołany w r. p. w Petersburgu.

**Ze stowarz. wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych.** Wygłoszony wczoraj przez inżyniera Meesa odczyt wypadł doskonale. Przedewszystkiem prelegent dostarczył liczną kolekcję rudy surowej i przetapianej, następnie kilka rysunków wielkich pieców Martynowskich. To też po skończonym odczytzie toczyła się jeszcze długa dyskusja, która zapewne niejednemu słuchaczowi przyniesie pożytek.

Prelegentowi serdecznie dziękowano za jego pracę, poczem przewodniczący sekcji odczytowej inż. Nakielski a prosił prelegenta o wygłoszenie tego samego odczytu, lecz w języku niemieckim w lokalu stowarzyszenia w sobotę o godzinie 8-ej wieczorem.

**Druga łódzka kasa pogrzebowa.** W poniedziałek, dnia 7 grudnia o g. 8 i pół wieczorem, w lokalu stow. nauczycieli chrześcian, odbyło się ogólne zebranie członków założycieli drugiej łódzkiej kasy pogrzebowej.

Posiedzenie zagał prof. Włodzimierz Kokowski, który stworzył i wypielegnował nowo-narodzone dziecię i wprowadził w świat w dniu onegdajszym, przedstawiając zebranym historię narodzin.

Jednego z jesiennych dni, zamarłego już 1901 roku, zebrało się pięciu ludzi, aby wyjednać ustawę, której wzór odnalazł prof. Kokowski w Plockiej kasie pogrzebowej. Pięciu tych ludzi z chęcią poparło zaczął myśl profesora, któremu poradzono wygotować ustawę i wysłać z odpowiednią prośbą o zatwierdzenie.

Plocka ustawa uległa tej narazie zmianie, że zamiast po rublu, postanowiono pobierać po 2 rb. składki od stowarzyszonego w razie śmierci.

Po przedstawieniu dziejów ustawy, p. Kokowski zaproponował wybór przewodniczącego zebrania, które powierzyło mu tę czynność. Pan Kokowski powołał na asesorów pp.: Filipkowskiego, Knichowieckiego i Czajewskiego, oraz na sekretarza p. Morawskiego.

Pierwszym punktem obrad były wybory zarządu i komisji rewizyjnej, które dały następujące rezultaty: prezesem został p. Włodzimierz Kokowski, sekretarzem — p. Felicyan Świński, kasyerem — Karol Steczkowski. Zastępcami pp.: Eugeniusz Trojanowski, Wiktor Groszkowski i Tadeusz Goldman. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Edwarda Filipkowskiego, Bolesława Knichowieckiego i Leona Nosikiewicza; na zastępców pp.: Józefa Morawskiego, Zygmunta Rychnińskiego i Jana Polkowskiego.

Przyjęto listę 39 założycieli kasy i postanowiono przy udziale 100 członków rozpocząć czynności kasy.

Wniosek p. Kokowskiego, aby rozdać deklaracje wszystkim członkom założycielom do rozporządzenia ich wśród znajomych, przyjęto. Deklaracje ulegną jednak potwierdzeniu zarządu. P. Czajewski wystąpił z wnioskiem, aby kasa, jeśli śmierć jakaś nie zajdzie w początkach jej założenia, ściągająca po dwu miesiącach drugą, a po czterech—trzecią składkę z członków. Tym sposobem kasa będzie miała pokryte trzy wypadki śmierci, a tem samem godnie odpowie swemu zadaniu. Wniosek ten przyjęto.

Na tem posiedzenie zakończono. Zebrani podziękowali dwukrotnie p. Kokowskiemu za jego starania i zabiegi.

Mamy więc, dzięki dobrej inicjatywie, nową instytucję, zabezpieczającą na przyszłość rodzinom stowarzyszonych choć skromną sumkę. Jeżeli zbierze się liczba, którą ustawa przewiduje, to jest 500 członków, to na wypadek śmierci rodzina otrzyma 1000 rb., po potrąceniu 10% na rzecz kasy. Zgłaszających jest sporo, lecz zarząd postanowił uwzględniać tylko te oferty, które odpowiadają warunkom ustawy. Zapisy przyjmują członkowie zarządu.

**Nadesłane.** Komitet przytulku dla starców i kalek ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w miesiącu listopadzie r. b. na rzecz tej instytucji poczynione zostały następujące ofiary:

Od p. prezydenta m. Łodzi 23 funty wieprzowiny; od firmy Krusche i Ender 82 $\frac{1}{2}$  arsz. kreasu; od pp. K. Eiserta 65 $\frac{3}{4}$  łokci towaru; T. Steigerta 32 $\frac{1}{4}$  łokci towaru; W. Schweikerta 58 $\frac{3}{4}$  łokci towaru; F. Kindermana 65 łokci towaru; H. Maedera 10 funt. cykoryi i 2 tuziny nici; od pani A. Semelke worek buraków; N. N. obrzynki od cygar. Na urządzenie gwiazdki: od pani M. Serini 10 rubli gotówką; od pani O. Mantey 5 rb. gotówką.

Za powyższe ofiary komitet przytulku składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

W dniu 1 grudnia r. b. znajdowało się w przytulku 258 osób, a mianowicie: prawosławnych 5 mężczyzn, katolików 58 mężczyzn i 88 kobiet i ewangelików 45 mężczyzn i 62 kobiet.

**Skrzynki pocztowe.** Wszystkie skrzynki pocztowe w Łodzi są już za małe, odnośnie do ruchu przesyłanej korespondencji. Często listy nie mogą się w nich pomieścić, a interesanci pakują je przemocą, narażając się na to, że pierwszy lepszy ulicznik może je wydobyć. Potrzeba więc koniecznie zaprowadzić nowe obszerniejsze skrzynki, a do tego czasu należałoby z istniejących częścię wyjmować korespondencję.

**Z cechów.** Kasy wsparć trzy zgromadze-

niach cechowych, wiodą żywot swój leniwie, a kierownicy ich czy to przez ospałość lub też z jakichkolwiek innych przyczyn nie robią dla polepszenia bytu chorych lub podupadłych swych kolegów. Udzielane obecnie 2—3 rb. wsparcia tygodniowe w razie choroby, nie wystarczają na opędzenie koniecznych potrzeb codziennego życia. W razie, gdy którego z członków zaskoczy dłuższa choroba, ratuje się pożyczką, korzysta jakiś czas z kredytu w sklepikach, zastawia w lombardach ubrania a nieraz i poduszkę z pod głowy. Po wyzdrowieniu biedak nie jest w możności wyjść na ulicę, aby postarać się o zajęcie, stracone z powodu choroby. Dlatego należałoby zwiększyć składki członkowskie a tem samem i zapomogi. Następnie należy się postarać, aby członek zgromadzenia mógł bezpłatnie korzystać z porad lekarzkiej i lekarstwi Rozsądniejsi z rzemieślników naszych i zdrowiej patrzący na sprawę społeczne, niejednokrotnie występowali już z podobnymi wnioskami lecz prawie za każdym razem natrafiali na opór starszych swych kolegów, którzy wszelkie inowacje uważają za szkodliwe.

**Węgiel.** Zima to najcięższa pora roku dla biedaków, pora, w czasie której nietylko trzeba się lepiej odżywiać, przyodziewać, ale i opałać mieszkania. Dla nędzarzów zaś kupno węgla, przy obecnych jego cenach, jest nader utrudnione, albowiem przeważnie nabywają oni węgiel na pudy, płacąc po 25 kop. za pud, czyli po 1 rb. 50 kop. za korzec. Zamożniejsi za ten sam gatunek węgla, kupując go w większych ilościach po 10—20 korey, płacą z dostawą do domów po 1 rb. 15 kop. za korzec. Zestawivszy te dwie cyfry, widzimy, że biedacy płacą 27 procent drożej. Należałoby pomyśleć o ułatwieniu biedakom nabywanie węgla po cenach możliwie najniższych.

**Nożownictwo.** W sobotę późnym wieczorem na szosie Rokicińskiej znaleziono człowieka, leżącego bez przytomności. Okazało się, że był nim Józef Olejnik, robotnik fabryczny, lat 27, mieszkający przy ulicy Włodzkiej. Zawezwany lekarz Pogotowia samowiedzę mu przywrócił i chorego pod opieką stróża pozostawił na miejscu. Tenże sam Olejnik, powracając do domu, został napadnięty przez dwóch drabów, a broniąc się, otrzymał dwie niebezpieczne rany nożem, zadane w łopatkę i brzuch. Napastnicy spłoszeni przez przechodniów zbiegli, porzucając swą ofiarę. Zawezwano więc powtórnie Pogotowie do Olejnika, lekarz rany uszkodzowanemu na miejscu opatrzył, a przekonawszy się, że są groźnymi, odwiózł go na dalszą kurację do szpitala św. Aleksandra. Stan zdrowia Olejnika jest niebezpieczny.

**Utrata przytomności.** Wczoraj w godzinach południowych zauważono na ul. Wólczańskiej, około domu nr. 3, człowieka, leżącego na chodniku, lat około 60, w stanie zupełnej nieprzytomności. Zawezwano Pogotowie; lekarz nie był w stanie na razie przywrócić choremu samowiedzy, wskutek czego zmuszony był odwieźć go na dalszą kurację do szpitala Poznańskiego. Nazwiska, ani adresu nieznanego nie sprawdzono.

20)

WUK MIJAŁOWIC.

## Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg. Patrz № 280).

Wszak tyle tu lat przepędził, a przy nim niezawodnie już cała ludność zmieniła się w mięcie zupełnie.

W parę minut znalazł się w domu Kolonela. Na otomanie leżał blady, nieprzytomny Swetozar. Draga szarpiała go i krzyczała.

Doktor wszedł szybko i ogarnawszy okiem całą sytuację, szybko zbliżył się do Swetozara.

Puls bił słabo, oddech był bardzo lekki, ledwie dostrzegalny. Trzeba było pobudzić działalność serca. Siadł szybko i napisał receptę, z którą posłał służącego.

— Gdzie mam iść? — pytał służący. — Czy do apteki królewskiej?

— Gdzie chcesz, abys wracał szybko — odparł doktor i począł nacierać skronie chorego eterem.

— Apteka Michała Wiktorowicza daje najlepsze leki — mówił sługus — sam święty Nikola nią się opiekuje... Pod jego wezwaniem założona, panie pułkowniku...

— Spiesz się, spiesz się — naglił.

Rzeczywiście służący przybył szybko, doktor zajął się ratunkiem. Puls stawał się coraz silniejszy, ale przytomność nie wracała.

— I cóż? doktorze, czy będzie żył — pytała z histerycznym płaczem Draga.

— Uspokój się, pani, powróci rychło do zdrowia.

— Czy aby się doktor nie myli?

— Najzupełniej; czy nie przypominasz pani, że i ja, gdy byłaś młodą dziewczynką, leczyłem. Podniosła na niego duże swoje oczy...

— Doktor Kazimierz?..

— Tak.

— Doktor się trochę zmienił.

— Chciałaś pani powiedzieć: zestarzał. O tak.

— Wówczas doktor chodził w mundurze i był bardzo dobry. Sadzał mnie na kolana... przynosił słodycze...

— W malej tylko dozie...

— Jakże się cieszę... A więc powiedz mi doktorze, czy on będzie żył...

— Ciężka choroba, ale jeśli nie nadzwyczajnego nie zajdzie...

— Tak?... to dobrze...

Doktor poczuł jakąś nieszczerłość w tym głosie. Wziął kapelusz i przypomniawszy jeszcze raz przepisy kuracyjne, pożegnał półplaczącą Dragę.

— Uklony proszę załączyć siostrze Ginie, Voicie i Chrystynie.

— Co za lokalna pamięć! — mówiła, uśmiechając się.

Do przedpokoju odprowadził doktora Kolonel. — Więc nie niebezpiecznego. Wyczerpanie zapewne...

— Początek krótkiego końca, pułkowniku, — rzekł doktor, uściśnął dłoń i śpieszył do domu przyjmować bezpłatnych chorych, którzy już od pół godziny na niego czekali.

Kiedy Kolonel z doktorem wyszli, Draga wsunęła do kieszeni Swetozara rękę i wyciągnęła paczkę listów, które ukryła za gorsetem.

W parę godzin nie odzyskawszy przytomności, Swetozar wyzionął ducha.

### KRÓLOWA NATALIA I JEJ SYN.

Wypadki polityczne w Serbii szły szybkim tempem. Widywano często posła pruskiego u króla Milana, a równocześnie ministrów serbskich u posłów różnych mocarstw. Rozeszła się wieść nawet, że król przeprowadził u rządu pruskiego zezwolenie na odebranie syna z rąk królowej Natalii, która, jako Comtesse de Takowa, zamieszkała w Wiesbaden.

Natalia liczyła wówczas lat 29; była nadzwyczaj piękną i dobrze ułożoną. W Wiesbaden, gdzie osiadła po rozwodzie, potrafiła sobie zjednać powszechną sympatię. Mężczyźni współczuli z królową, tem więcej, że była nadzwyczaj łatwa w obejściu, dla każdego miała uprzejme słowo i, pomimo żalu do świata, uśmiech na ustach. Kochała syna bardzo i rozpieszczała go po kobiecemu, niejednokrotnie skarżąc się przed malcem na swoją dolę.

Malce też kochał matkę, bo chował się z nią razem, bo czuł jej miłość, odczuwał delikatną kobiecą troskliwość.

Matka odgadywała wprost myśli chłopięcia i bezkrytycznie starała się je urzeczywistnić.

(d. c. n.).

— Wczoraj o godz. 4 po poł. spostrzeżono jakiegoś człowieka, około lat 40, leżącego bez przytomności na chodniku. Lekarz Pogotowia, mimo usilnych starań, samowiedzy choremu nie mógł przywrócić i w takim stanie odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu.

**Przy pracy.** Na ul. Krótkiej nr. 18, R. M., lat 20, żona krawca, przez własną nieostrożność boleśnie zraniła się w rękę. R. pośpieszyła na stację Pogotowia, gdzie dyżurujący lekarz ranę jej opatrzył, poczem T. udała się do domu, położonego przy ulicy Piotrkowskiej.

**Zemdlonie.** Na ul. Spacerowej nr. 11, B. Ch., lat 75, żona kupca, zemdlala i upadła na podłogę, wskutek czego zraniła się boleśnie w czoło. Przybyły lekarz Pogotowia ranę opatrzył i podeszkodowaną pozostawił na miejscu.

**Nagle zasłabnięcie.** Na ul. Pieprzowej nr. 19, G. D., lat 36, żona handlarza, nagle zasłabła. Po udzieleniu chorej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziono ją na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

**Kuroz żołądka.** Na ulicy Podłośnej leżał jakiś człowiek i jęczał z bólu; był nim Walenty Przysucha, lat 43, wyrobnik, przostający bez zajęcia i mieszkania, który dostał silnego kurezu żołądka. Przybyły lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu.

**Ogólne osłabienie.** Na ul. Smugowej nr. 7, znaleziono Abrahama Burszyna, lat 45, przybyłego z Łomży, w stanie ogólnego osłabienia. Po udzieleniu choremu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, B. pozostawiono na miejscu.

## Falszerze 500-rublowek

### WYROK.

W poniedziałek, o godz. 5 i pół po południu, II wydział karowy sądu okręgow. warsz. w komplecie, złożonym z wiceprezesa Sewastjana oraz członków sądu: Aleksiejewa, Sniesarewskiego i Solowjewa, ogłosił wyrok w sprawie fałszerstw pięćsetrublowek, marek, akcyj i listów zastawnych.

Sąd okręgowy, uznając winę podsądnych skazał:

- 1) 55-letniego Abrahama Glasa na 10 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszystkich praw stanu;
- 2) 38 letniego Józefa Pinczewskiego na 8 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszystkich praw stanu;
- 3) 42-letniego Augusta Hinchę na 8 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszystkich praw stanu;
- 4) 52 letniego Arkadyusza Artazowa na 10 lat ciężkich robót, z pozbawieniem wszystkich praw stanu;
- 5) 63-letniego Kelmana Herca na 10 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszystkich praw stanu;
- 6) 43-letniego Ignacego Ellenbanda na 10 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszystkich praw stanu;
- 7) 40-letniego Antoniego Sokulskiego na 6 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszystkich praw stanu.

Sąd okręgowy zasądził powództwa cywilne od wszystkich skazanych solidarnie na rzecz:

- 1) Domu bankowego Radziszewskiego sumę rb. 39,156 kop. 26 z sześciu procentami od d. 24 lipca 1912 r.
  - 2) Domu bankowego Landaua sumę 14,500 rb. z sześciu procentami od d. 3 września 1902 r., a nadto zwrócić rentę za nr. 244,260.
  - 3) Domu bankowego Horodyszczka sumę rb. 35,138 k. 77 z sześciu procentami od d. 5 go sierpnia 1902 r.
  - 4) Skarbu sumę rb. 50,000.
- Koszty sądowe ponieść mają wszyscy skazani solidarnie.

## Przegląd polityczny.

### Mowa Jaworskiego i Czesi.

W piątek donosiliśmy o zajściu w parlamencie między prezesem Koła polskiego a przewodniczącym klubu czeskiego Pacakiem.

Prologiem tego zajścia były układy prowadzone przez prezesa Jaworskiego z wybitniejszymi członkami klubu czeskiego. Ekscelecyja Jaworski urządził w tym celu w swoim mieszkaniu przyjęcie, na którym jednak układy co do

zaniechania obstrukcji nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Napreżone stosunki zaostrzyły się w czasie piątkowego posiedzenia izby posłów, gdy zabrał głos pos. Apolinary Jaworski.

„Dnia 17 października mówił zebrała się izba, a gdy postawimy pytanie, co się przez ten czas zrobiło, a właściwie czego się nie zrobiło, to każdego poważnie myślącego o parlamencie musi ogarnąć uczucie — nie powiem wstydu, ale głębokiego niezadowolenia. Jeżeli zaś po odroczeniu izby, który z posłów stanie przed swymi wyborcami, by zdać sprawę z czynności w ubiegłej sesji, to nie zazdroścę mu tego! Jeżeli mu zadadzą pytanie, co zrobiono, to nie może nie innego odpowiedzieć, jak tylko, że nie nie robiłmy, ale, że są protokoły stenograficzne z ubiegłej sesji i w nich zawarte nader piękne mowy jakie wygłaszano przez dwa tygodnie nad oświadczeniem rządu, a także znajduje się między nimi wielka mowa, która naturalnie nie mogła być dobrze oddaną, ponieważ nikt jej ani słyseć, ani też dobrze nie mógł zrozumieć — mowa posła Baxy.

Pos. Choc: Jako słowianin nie powinienem pan tak mówić.

Pos. Jaworski: Przemawiam tak, jak mi moje przekonania nakazują.

Pos. Choc: Słowianin nie powinien tak mówić!

Pos. Jaworski: A więc, wnosząc to można do protokołów stenograficznych, co ów poseł powiedział do swych biednych wyborców: Podczas świąt Bożego Narodzenia przy głodzie i chłdzie przeczytacie sobie protokoły, one dadzą wam obraz akcyj parlamentu. Drastycznym potwierdzeniem tego, co powiedziałem, jest przebieg onegdajszego posiedzenia, które trwało dziewięć godzin; w pierwszej jego części odczytywano „wpływy“, a drugą zapełniła mowa pos. Baxy, który zapisał się jako mówca contra, mowy zaś jego — jak powiedziałem — ani należycie nie słyseć, ani nawet należycie nie rozumiano.

Pos. Choc woła: Co to pana obchodzi. (Wolania z ław polskich: Spokój, milcz pan!)

Pos. Choc: To mówi słowianin! Wstydz się pan!

Prezydent przywołuje pos. Chocę do porządku.

Pos. Choc: To centraliści! Oni popierają każdy rząd i służyć będą każdemu rządowi. Niech się polacy wstydzają! (Żywe protesty i okrzyki oburzenia wśród polaków.)

Pos. Jaworski: ...A jeżeli zważymy, co w tej izbie w tym czasie dla interesów ludów uczyniono jeżeli weźmiemy pod uwagę koszty z tem połączone, to trzeba faktycznie zdumiewać się, jak mogło do tego przyjść, że o tem zapominają ci, którzy w pierwszym rzędzie są obowiązani o tem pamiętać. Oto cały szereg przedłożeń, na które ludność z niecierpliwością czeka.

Przypomnę między innymi wygotowaną już ustawę o uregulowanie należności za podwoły, która dotyczy najbiedniejszych z biednych. Nawet ta ustawa nie może być tu załatwioną, a wszelkie argumenty do serca i rozsądku nic nie skutkują, ponieważ tu tylko jeden argument bierze górę, na który już wskazał hr. Dzieduszycki, argument justamentu. Jeżeli dalej tak pójdzie, to stracimy wogóle kontakt z ludnością.

Dodać jeszcze muszę jedno oświadczenie: Już kilkakrotnie zaznaczyliśmy nasze usiłowania o umożliwienie normalnego toku obrad parlamentu i zajęcia się pozytywną pracą parlamentarną. Dlatego też potępiamy i zwalczamy wszystko, co w tym względzie może stać na przeszkodzie.

Następnie wybrano mówców generalnych pos. Rybę pro, a pos. Pernerstorfera contra.

Pos. Ryba powiada, że przedewszystkiem chce uczynić zadość smutnemu obowiązkowi, by odeprzeć stanowczo wywoły prezesa Koła polskiego. Nie potrzebujemy pouczenia, jakiej taktyki mamy trzymać się w naszej polityce. Kto siedzi przy pełnym stole, temu w każdym razie łatwo głosić wstrzemięźliwość. (Potakiwanie u Czechów). Mówca wskazuje dalej na nieusprawiedliwione stosowanie § 14, który nazywa piętnem hańby na czoło konstytucjonalizmu. Żaląc się na ucisk Czechów, usprawiedliwia obstrukcję. Nie ustąpimy, aż nie będziemy mieli rękojmi, że istnienie nasze w tem państwie zagwarantowane będzie tak, jak istnienie innych narodów.

Pos. Pernerstorfer: W tym chorym parla-

mencie wogóle nie nie można zrobić. Socjaliści są gotowi głosować za zupełnem zniesieniem § 14, jednakże głosować będą przeciw zawartej w tym wniosku nagłym zmianie paragrafu, ponieważ to żadnego efektu mieć nie może. Socjaliści mają poważne cele i nie złapie się ich na żarty, jakim jest przedłożony wniosek, gdyż śmieszne jest, w jednym dniu chcieć zastosować § 14 dla założenia czeskiej wszechnicy, a równocześnie występować przeciw § 14.

Pos. Dworak zarzuca posłowi Jaworskiemu, że w krytyce swej wyszedł z pewnością poza ramy tego, co mu klub polecił. Stronnictwo mówcy przez obstrukcję nie zmierza do niczego innego, jak tylko do zbawienia państwa. Mówca ubolewa, że pos. Jaworski walkę Czechów o ich dobre prawa nazwał polityką justamentu i że tak sędziwy polityk uczynił zarzut w chwili, gdy czesi prowadzą poważną walkę nie tylko na rzecz swoją, ale także na rzecz Polaków i dla interesów wszystkich narodów słowiańskich. (Okłaski u Czechów.)

Nagłość wniosku — na żądanie pos. Chocę — w imiennym głosowaniu odrzucono 135 głosami przeciw 70. Przy oddawaniu głosów czesi odzywali się: „Ano!“ (tak), co wywołało protesty u Niemców. Pos. Stein głosował słowem: „Yes“, co wywołało wesołość w izbie.

Krakowski „Czas“ otrzymał następująco informację:

W czeskich kołach poselskich od kilku dni panuje pewna niechęć do przywódców Koła polskiego, bo chciano zauważyć, że oni wspólnie z niemieckimi przywódcami zwracają się przeciw obstrukcji. Niechęć ta znalazła też wyraz w prasie czeskiej i pewnych rozmowach posłów Czechów.

W gruncie rzeczy zupełnie niewinne odezwanie się prezesa pos. Jaworskiego o mowie dr. Baxy dołalo do ognia oliwy. Faktycznie poseł Baxa nie wygłosił mowy, tylko ją wyszeptał, mówiąc jedno zdanie po czesku, drugie po niemiecku. Całość miała w zupełności charakter mowy obstrukcyjnej, której sam mówca na serio nie bierze. Dr. Baxa jest zazwyczaj dobrym mówcą i przemawia z wielką werwą. Tym razem zapowiedział, że mówić będzie tylko pół godziny, ale kiedy na wniosek pos. Steinwendera nie pozwolono mu odroczyć mowy do następnego posiedzenia, zapowiedział sąsiadom, że mowę rozwelece. To i tylko to miał na myśli p. Jaworski, wyrażając się „mowa niedosłyszalna i niezrozumiała“. Początkowo protestował też przeciw tym wyrazom jedynie radykał Choc. Ale kilku posłów polskich, niechętnych p. Jaworskiemu, tak długo i tak głośno udawało w kuluarach oburzenie, aż zwróciło uwagę Czechów, tem bardziej, że niektórzy z nich byli już przedtem przeciw przywódcom Koła źle usposobieni.

Dr. Pacak zwrócił się wprost do kilku członków komisji parlamentarnej Koła z prośbą o wyjaśnienie znaczenia mowy pos. Jaworskiego. Ci odpowiedzieli mu natychmiast, że: 1) wyraz: «Justament Standpunkt» odnosi się zarówno do Niemców, jak i do Czechów, bo jedni i drudzy nie dopuszczają do kompromisu; 2) że wyrazy: «unhörbar und unverständlich» nie odnoszą się do czeskich mów wogóle, tylko specjalnie do dwujęzykowej, wyszeptanej mowy Baxy.

To wyjaśnienie zadowolniło posła Pacaka, który też żadnego oficjalnego kroku dalej nie przedsięwziął.

Taki jest autentyczny przebieg epizodu.

## NA GWIAZDKĘ!

Polecamy dla starszych i młodzieży:

# „Dzieje Polski“

w 2-ach tomach, napisane przez D-ra Feliksa Konecznego z 90 rysunkami Ludomira-Ilinieza Zajdla, z dużą mapą Polski, wykończoną dwoma kolorami.

W oprawie ozdobnej w libroit, lub zbroszurowaną. Cena w oprawie 1 rb. 95 kop. w broszurowej 1 rb. 50 kop.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ w oprawie 1 rb. 20 kop., bez oprawy 75 kop.

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

### Odczyty.

W pięknie przystrojonej sali teatru w Częstochowie odbył się wczoraj pierwszy odczyt na rzecz powodziar, urządzonej przez kasę literacką. Henryk Sienkiewicz odczytał nowelę pt. „Dwie łąki“, dr. Witold Lewicki o „Zadaniach społecznych mas“, Radziszewski o „Naszych zdolnościach przemysłowych“ a Baliński „Poezye“.

### O uniwersytet włoski.

Prezes klubu włoskiego Malfatti konferował onegdaj z d-rem Koerberem i z namiestnikiem Tyrolu w sprawie przeniesienia włoskich katedr uniwersyteckich z Innsbruku do Tryestu. Namiestnik objawił zdanie, że powinno to jak najprę-

dziej nastąpić, jeżeli stosunki między Niemcami a Włochami mają się poprawić. Dr. Koerber miał przyrzec, że wygłosi niebawem w parlamencie enuncyację w tym kierunku.

### Nieszczęśliwy wypadek czy zamach?

Z Madrytu telegrafują do „W. Allg. Ztg.“, że pasterz, zastrzelony na polowaniu w Cesa-campo, miał zamiar wykonać zamach na jednego z członków domu królewskiego. Został on zastrzelony w chwili, kiedy skierował strzelbę na tego członka rodziny królewskiej.

### Nagroda Nobla dla polki.

Nagrodę Nobla, wysokości 140000 guldenów, przyznano ostatecznie pani Curie i jej mężowi, jako wynalazcom nowego żywiołu „radium“. Pani Curie jest polką, z domu Skłodowska, siostrą d-rowej Dłuskiej z Zakopanego i zdobyła już sobie swemi pracami w dziedzinie chemii wybitne imię.

### Wyprawa przeciw chinuzom.

Kapitan sztabu generalnego Trocki, stojący na czele wyprawy przeciw chinuzom, odniósł walne zwycięstwo pod wsią Wofia. Po stronie chinuzów padło około 400 zabitych i rannych. Po stronie rosyjskiej 4 zabitych i 10 rannych.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
8/XII 1 pop.	735.7	+6.3	87	Pd. W.	Z dnia 8/XII: Temperatura max. +8.0° C.
8/XII 9 w.	738.4	+5.2	94	Pd. Z.	Temperatura min. +1.8° C.
9/XII 7 rano	741.0	+3.0	90	Pc. W.	Opadu — mm.

## Cyrk B-ci Truzzi.

Róg ulicy Zawadzkiej i Pańskiej

W czwartek 10 grudnia r. b.

Benefis dyrektora cyrku i administratora **Rudolfa Truzzi**. Program tego przedstawienia ułożony został osobiście przez beneficjanta i zawiera najznakomitsze numery w interpretacji pierwszorzędnych artystów i artystek trupy. Dwie orkiestry.

W części drugiej wystawiona będzie po raz 1 wspaniała pantomina wojenna ułożona i prowadzona przez dyrektora Truzzi, w 8 aktach „**Wojna z Chinami**“, czyli wielkie święto w pałacu księcia Tuane. Balet fantastyczny chiński, ze współudziałem 300 osób, 50 baletnic, 2 orkiestry, chóru śpiewaków i 50 koni. Nowe zbytkowne kostiumy, wystawa i rekwizyty wynoszące 10,000 rubli. Pantomina powyższa wystawiona była w Odesie 32 razy z rzędu. Szczegóły w afiszach i programach.

## Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysył. ładunki, że na st. Łódź-Karolew d. 28/11 XI XII st. st. 1903 r. o g. 10 r., na zasadzie § 84 Ogólnej ustawy, Ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. listop. r. b. za frachtami ze st.

Aleksandrów № 1803 wino, Agentura pogr. Bodzakowski; Kalawasz № 9925 śliwki, Grinberg; Kalawasz № 9920 śliwki, Grinberg; Kalawasz № 9921 śliwki, Grinberg; Kalawasz № 9923 śliwki, Grinberg; Kalawasz № 9912 śliwki, Grinberg; Włocławek № 1403 sól, Bałaszew.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 1 (14 XII st. st. r. b. o godzinie 10 rano.

3-3

### ZARZĄD

## Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. wrześniu i październiku r. b. za fracht.

Lublin № 29618 wyroby rękodzielni., Zinger; Nieklau № 8696 żelazo, Chlewiska; Wyszów № 1928 części maszyn, Składowski—Lebkuchen; Warszawa Kow. № 220231 galanteria, Kleinman; Warszawa m. № 33426 manekin, Pożaryk; Warszawa m. № 146552 waga, Reinfeld; Warszawa m. № 146676 kocioł, Turnowski; Warszawa m. № 146722 wyroby blachar., Szykgold; Warszawa m. № 151741 garderoba, Litazob; Warszawa m. № 151737 brzozy, Maciejewski; Warszawa m. № 152358 galanteria, Frenkel—Ejzenberg; Warszawa m. № 153691 buksy, Dworecki; Warszawa m. № 153692 kapelusze, Dworecki; Warszawa m. № 153775 przedza baweł., Branstein; Warszawa m. № 154762 buksy, Dworecki; Ryga № 94577 książki, Stanke; Ryga w 94581 książki, Stanke; Ryga № 94583 książki, Stanke; Drokia № 1537 wyroby rękodziel., Afanasjew—Bronstein; Human № 3211 wyroki rękodziel., Finkelstein; Czerkasy № 7617 postronki, Reizer; Kiszyniów № 3444 skrawki sukienne, Chersonski; Milgraben № 7066 naczynia fajan., Essen; Jurjew № 8325 papier, Raap; Witebsk № 211444 wyroby rękodziel., Mine; Zawiercie № 1639 szkło, Reich—Rutchein; Włocławek № 1204 olów, Białoszewski; Berdyczów № 4699 szkło, Mitkin; Berdyczów № 4033 wyroby druk., Steinszlafel; Warszawa № 9210 kapelusze, Fejge; Aleksandrów № 14455 wino, Agentura pogr.; Warszawa № 27923 koniak, Szustow; Warszawa № 28342 chalwa, Fuks; Jekaterynosław № 3615 wyroby rękodziel., Chlebnikow—Chaskelin; Poltawa № 4967 wyroby wełn., Wielikowski; Ostrogożsk № 3939 wyroby wełn., Chrypczenkow—Kinderman; Rostów Don. № 44409 sukno, Aptekman; Saratow № 14071 wyroby wełn., Fornalasz—Fuks; Pady № 18 mąka, Naryszkin; Dwińsk № 16118 wyroby rękodz., Miatin; Dwińsk № 16134 wyroby rękodz., Kozelis; Petersburg № 65642 skrawki baweł., Ertman; Białystok № 31469 przedza, Galanter; Białystok № 32553 gremple, Solnicki; Białystok № 32703 wełniany tow., Solnicki; Białystok № 32705 wełniany tow., Solnicki; Sławgorod № 123 wyroby baweł., Bułach; Sergiejewo № 4162 stolarski wyr., Naukow. prac.; Berlin № 103 plusz, Berlin dom przewozowy; Białystok № 26464 galgany, Morowski; Białystok № 27223 wełna, Morowski; Białystok № 28957 wełna, Morowski; Białystok № 29749 wełna, Morowski; Białystok № 31618 wełna, Frenkel; Białystok № 31620 wełna, Frenkel; Moskwa m. № 45915 sukno, Krokowski; Stawropol № 1979 wyroby rękodziel., Uskow.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

## OKAZYJA.

W Zgierz, nad stawem miejskim

## do sprzedania

3½ morgi założonego od 3-let lat ogrodu, w którym jest 400-sztuk drzew owocowych, pół morgi zarybionego stawu, szparagarnia, cieplarnia, domek dla ogrodnika i zabudowania gospodarcze. Bliższa wiadomość w fabryce Kajzerbrechta w Radogoszczu u p. Lipińskiego. 1742—5-2

Poszukuję zaraz

### 2 pokojów

z przedpokojem, kuchnią i wszelkimi wygodami na I lub II piętrze w śródmieściu. Oferty da „RR.“ przesyłać w adm. „Rozwoju“.

1755—3—1

## Niemka

Inteligentna poszukuje samodzielnego zarządu domem. Adres: Warszawa, ulica Zielna № 42 m. 11 „dla Wandy“.

1753—2—1

### Zakład drukarsko-litograficzny

#### R. Kesigera

w Łodzi, Nowo-Spacerowa 39.

Poszukuje kilku zdolnych

## Drukarzów litograficznych

(Undrukerów)

tokarni dla żelaza do 2 metrów długości, wiertarki (bormaszyny) małej.

1754—3—1

Szkola rzemiosł (slöyd) dla kobiet

### F. Arlet, Przejazd 8

Oprócz wszystkich udzielanych przedmiotów, zaprowadzony jest dział praktycznych zajęć: otworzono kursy wieczorne. Szkoła przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty ręczne. Wydaje patenty, dające prawo do pos. a rządowych.

1733—3—2

## Serdaki zakopiańskie

oraz także pantofle, są do nabycia.

Mikołajewska 32 m. 5.

1747—2—2

## Koń wałach

gniady 4 letni krwi arabskiej, uprzęż i powozik jednokonna za 450 rb. lub pojedynczo oraz fortepian czarny za 200 rb. zaraz do sprzedania. Wiadomość: Ekspedycya towarowa kolei kaliska, 1750—6—2

## Eleganckie mieszkanie,

składające się z 7 lub 5 pokoiów z kuchnią z wszelkimi wygodami zaraz lub od 1 stycznia 1904 r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość Piotrkowska 20.

1738—3—3

## Ogłoszenia drobne.

Dzierżawa cegielni do odstąpienia w Brussach. Bliższa wiadomość ul. Konstantynowska 49 u Pałaszewskiego.

Magle do sprzedania. Zawadzka 26.

2213—2—2

Miód do sprzedania na pudy i fanty. Mikołajewska 30 sklep E. Steina

Nowa maszyna do szycia pierścieniowatania do sprzedania. Piotrkowska 165 m. 3.

2189—3—3

Oblady. Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Widzewska 86 m. 2.

2031—10—9ss

Potrzebny uczeń do cukierni J. Szmagiera i E. Bartscha. Piotrkowska 47 róg Zielonej.

2223—3—1scs

Poszukuje filli rękarni lub mleczarni z mieszkalnem; złożę kaucję. Nowo-Cegielniana 28 m. 24.

2222—1—1

Potrzebna nauczycielka z wyższym wykształceniem i znaj. mością języka francuskiego; może być francuska. Konstantynowska 31 m. 4.

2224—2—1

Potrzebni uczniowie do fabryki kas ogulotrwałych. Przejazd № 16.

2121—26—7ss

Przybiłkał się w sobotę duży pies, maś. i brzozy, biały łaty. Do odebrania ul. Widzewska 186 m. 1.

2.31—3—2

Przybiłkała się biała suczka. Jest do odebrania ul. Długa 3 m. 5.

2214—3—2

Potrzebni ślusarze, obeznani z oświetleniem elektrycznym i wszelkimi robotami przy takowem. Piotrkowska 82.

2217—3—2

Skład masła kujawskiego, Widzewska № 62, poleca znane ze swej doskonałości, masło śmietankowe, zupełnie świeże, słabo solone i kuchenne. Sprzedającym ustępuje się rabat.

1602—29—ss26

Tanio sprzedam urządzenie do sklepu spożywczo-galanteryjnego. Nawrot 28 w sklepie.

2209—6—2

W Zarzewie blisko cmentarza z powodu wyjazdu zaraz lub od Nowego Roku do sprzedania kawiarnia z bilardem i urządzeniem rzeźniczem albo bilard sam.

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Piotra Binder, wydana z magistratu m. Łodzi.

2219—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Urbanaka, wydana z magistratu m. Łodzi.

2212—3—3

Zaginęła 4 grudnia 12-letnia Stanisława Kucharska, szatynka, w granatowej sukience i bamboszach. Ktośby wiedział gdzie się znajduje, niech odprawi ją do Kucharskiego na ul. Ciemną № 4, dom Szilkiego.

2220—2—2

# Co zapewnia Ubezpieczonym Generalne T-wo Ubezpieczeń na życie i Dochodów Dożywotnich?

1. **Bezwarunkową gwarancję** wykonania swoich zobowiązań polegającą a) na zakładowym kapitale **trzy miliony (3,000,000) rubli**; b) na kapitale rezerwowym, wytwarzanym ze składania po 10 proc. czystego zysku, osiąganego z operacji Towarzystwa i c) na pełnej rezerwie premij (składek) obliczanych, lokowanych i przechowywanych pod istotną kontrolą Rządu, zgodnie z przepisem prawa z dnia 11 maja 1898 r.
- 2) **Całkowitą nietykalność** polis, jak również wszelkich sum należnych podług tychże, od Towarzystwa przez jakiegobądź areszty, protesty lub zastrzeżenia.
3. **Bezwarunkową niezaprzeczalność** polis po upływie jednego roku ubezpieczenia.
- 4) **Nienaruszalność** polis po upływie trzech lat ubezpieczenia, t. j. prawo przerywania po trzech latach opłaty składek, pozostając mimo to zabezpieczonym na całkowitą sumę, przez pewną liczbę lat.
5. **Odpowiedzialność** na wypadek śmierci wskutek samobójstwa.
6. Zupelną swobodę podróżowania.
- 7) Zupelną swobodę czynności i zajęć.
8. **Taniość premij** (składek).
9. **Zwolnienie od podatku** za wystawienie polisy i marki 1676 10-6 stemplowej.

10. **Prawo płacenia** składki ubezpieczeniowej w terminach miesięcznych.
11. **Udział w zyskach** Towarzystwa w stosunku sumy wszystkich składek opłaconych przez ubezpieczonego.
- 12) **Pożyczki na zastaw** polis, opłaconych przez trzy lata na sześć od sta rocznie.
- 13) **Prawo przerywania** ubezpieczenia na dowolny czas i wznowienia takowego następnie na żądanie.
14. **Ulga trzymiesięcznego terminu** w opłacaniu premij (składek) i innych należności.

Na skutek powyższego **Generalne Towarzystwo** dzięki gwarancjom, prawom i pierwszeństwom, które daje ubezpieczonym, stoi poza wszelką konkurencją.

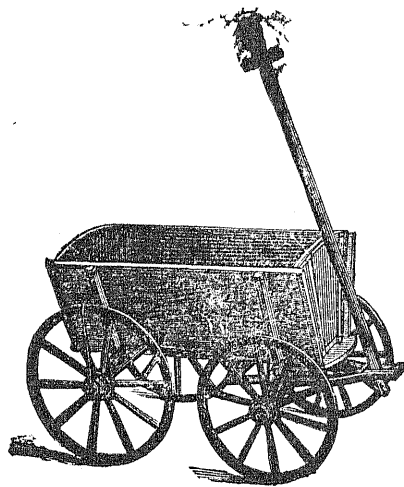
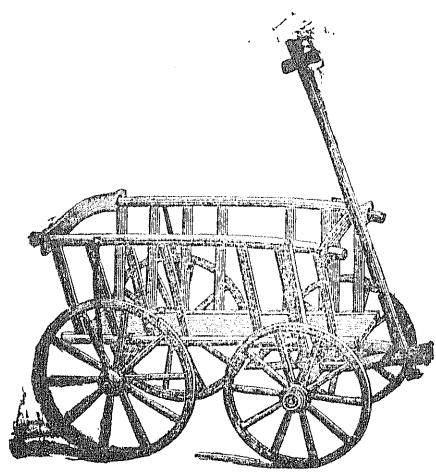
**Główny Zarząd, Petersburg, Newski 23.**

**Zarząd dla Królestwa Polskiego.**

**Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 9.**

**I-szy Kantor Miejski dla miasta Łodzi.**

**Piotrkowska 35. Telefon 468.**



!!! Kto tanio i dobrze chce kupić !!!

## NA GWIAZDKĘ!

Wózki dla lalek od rb. 1.80,  
Kołyski sportowe dla lalek,  
Kołyski dla lalek,  
Wózki sportowe,  
Wózki koszykowe,  
Sanki dla dzieci,  
Stoliki do kwiatów,

Łóeczka dla lalek,  
Wózki skrzynkowe,  
Wózki drabinkowe,  
Stoliki dla dzieci,  
Krzesełka,  
Podstawki do choinek.

Łózka angielskie w wielkim wyborze poleca

## Józef Weikert

**Skład, PIOTRKOWSKA № 95,  
Fabryka, ul. św. Andrzeja 26.**

1676 d 5

**Choroby weneryczne i skórne**

**Dr. S. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33  
(obok lombardu akcyjnego).  
dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla  
dam od 5—6 godz.  
W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.  
599-c-89

**Dr. S. KANTOR**

Choroby skórne i weneryczne.  
**ulica Krótka № 4.**  
Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w.  
panie od 5—6 popoł. 159-c-6

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne**

**Dr. H. ORŁOWSKI**

**ulica Nawrot № 1A**  
3-cia brama od rogu Piotrkowskiej  
przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie  
3—4 pp. W niedziele i święta od  
8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

**Kobieta-Lekarz**

**Dr. Eugenia Zeligson**

Choroby kobiece, akuszerya  
**Piotrkowska 124, róg Nawrot**  
Przyjmuje od 3—5 pop. 1096-r-17

**Dr. Zdzisław Prechner**

**Lekarz chorób dzieci**  
przeprowadził się na ulicę  
**Zawadzką № 19.**

Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pp.  
1061-r-13

**Dr. Sołowiejczyk**

**Specjalnie choroby dzieci i wewnętrzne.**

**Piotrkowska № 123.**

Przyjmuje od 9—10 r. i 3—5 pop.  
554-r-8

**Dr. J. Birenzweig**

**Choroby skórne i weneryczne**  
**Dzielna № 28.**  
Godziny przyjęcia: 11—1 i 3—7.  
886-r-21

**Dr. E. Mittelstaedt**

**Choroby wewnętrzne i nerwowe.**  
**Piotrkowska 243**  
Przyjmuje od 8—9 1/2 r. i od 4 1/2—6 1/2 pp.  
1112-r-18

131-d **Dr. Mazal**

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,**  
**MIKOŁAJEWSKA № 20**  
vis-à-vis Pasażu Meyera.  
Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 po-  
południ. Panie od 5 do 6 popoł.  
W niedziele 9—12.

**Dr. Leon Silberstein**

**Choroby skórne i weneryczne i mieszka obecnie ulica**  
**Mikołajewska 67, róg Nawrot**  
Dla panów 8—11, 6—8. Dla pań  
po 5—6. 1107-r-5

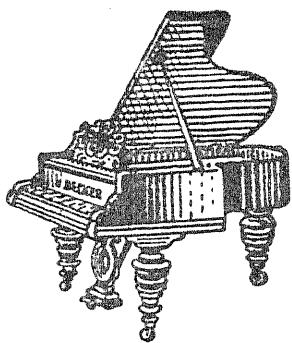
**Dr. H. Wasserman**

**Ulica Cegielniana № 55.**  
Przyjmuje wyłącznie z chorobami  
chirurgicznymi od 9—10 rano i od  
4—6 po poł. 1098-r-6

**Warszawskie Akcyjne Towarzystwo**  
**POŻYCZKOWE**  
**(L O M B A R D)**

Filia I w Łodzi ul. Zachodnia № 31. Filia  
II w Łodzi Piotrkowska № 69, zawiadamia,  
że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul.  
Zachodniej № 31 w dniu 29 grudnia (11 sty-  
cznia) 1903 r. i dni następujących odbywać  
się będzie licytacja na sprzedaż zastawów  
(z obydwóch filij) we właściwym czasie  
nieprolongowanych; podczas trwania licy-  
tacji, prolongata zastawów na sprzedaż  
wystawionych uwzględniana nie będzie.  
Wykaz №№ zastawów podlegających sprze-  
dazy, zostanie ogłoszony w gazecie „Ło-  
dzkiej Listok” 1735-3-3

Przyjmuje nadrabianie pończoch.  
**Ul. Mikołajewska № 59, m. 56,**  
II piętro. 1111-d-33



**Pianin!! Pianin!!**  
**Świeży transport!!!**  
 nadszedł do  
**Rychlińskiego i Wegnera**  
**51 Piotrkowska 51.**

**Ceny fabryczne! Instrumenty pierwszorzędne.**

Wyłączna reprezentacja I. BECKERA w Petersburgu.  
 1635-6-6



**C. M. Schröder**

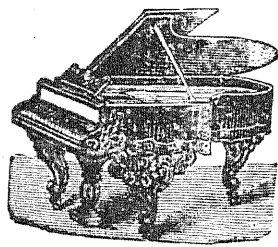
**Nadworna fabryka fortepianów i panin**

w St.-Petersburgu założona 1818 r.

Dostawca Ich Cesarskich Mości  
 Cesarza Wszechrosyjskiego 1351-00-12  
 Cesarza Niemieckiego  
 Cesarza Austriackiego  
 Króla Duńskiego  
 Króla Bawarskiego  
 J. C. W. W. K. Sergiusza Aleksandrowicza.

Dostawca zakładów naukowych imienia CESARZOWEJ  
 MARYI, Cesarskiego Tow. Muzycznego,  
 Konserwatorium Petersb. i Mosk., Cesarskich Teatrów, Cesarskiej  
 Szkoły Teatralnej i Muzeum Pedagogicznego.

Telefon 973.



Telefon 973.

**SKŁAD FABRYCZNY**

**w Łodzi, Piotrkowska 81.**

**Fortepiany i Pianina**

w wielkim wyborze.

**Ceny fabryczne. Sprzedaż na raty.**

**Warunki najdogodniejsze.**

**WYNAJEM** i zamiana, reperacje i strojenia pod kierunkiem ko-  
 rektora specjalisty.

**Instrumenty**

**SCHRÖDERA**

nowej konstrukcji amerykańskiej 7¼ oktaw, ramy metalowe zło-  
 cone, krzyżowe. Mechanizm z repetycją.

**Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych**  
 695-r-36 **oraz specjalna fabryka pasów parcianych**

**J. Milińskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,**

naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Akc. Hille i Dittrich.  
 Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutejszem  
 fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonywam: liny konopne i bawełniane  
 transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, sieci rybackie, hamaki,  
 siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młocarni, sieczkarni, transmisyj i ele-  
 watorów, taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby odznaczają się doborem  
 towaru, starannością i sumiennością wykonania oraz możliwie niskimi cenami.  
 Sprzedaż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej №  
 6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Akc. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się kas-  
 kawym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem **J. Miliński.**

**M. SPRZĄCZKOWSKI**

**Łódź,**  
**Piotrkowska 54**  
**róg Dzielnej**

Hurtowy i detaliczny

**SKŁAD WIN**

oraz skład herbaty firm

**Piotr Orłowski**  
**B-ci K. i C. Popow**

poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpań-  
 skie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rummy i likie-  
 ry krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Mio-  
 dy staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

**Kawior astrachański** 171-r-164

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i deli-  
 katesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.



Łódzki Oddział Techniczny Towarzystwa

**„Prowodnik“**

**ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 153**

Skład fabryczny

Wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych

**Obręczy gumowych:**

szare i czerwone nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko  
 w prima gatunkach pod gwarancją za trwałość. Nowe kompletne  
 koła powozowe. Reperacja kół gumowych, bandaży i lakierowa-  
 nie we własnym warsztacie po cenach bardzo niskich, bandaże,  
 osie, resory i drzewo amerykańskie do sprych „Hickory“.

**„T-wo Ferrum“**

**Wyłączna sprzedaż:** 673-32-25

pasów wielbłądzych, skórzanych i parcianych

Twa „Reddaway i S-ka“, w Moskwie

resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki

„Ressor“, w Rydze.

Oryginalne szwajcarskie łączniki marki

„G. F.“

Locomotive i maszyny parowe fabryki

„Robey i S-ka“, w Lincolnie

pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnięte i ga-  
 zowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

**Serwisy porcelanowe**

artystycznie malowane:

na 6 osób od rb. 19 do rb. 40.—

na 12 osób od rb. 37 do rb. 50.—

Garnitury do kawy od rb. 4.50 do 34.—

Garnit. do herbaty od rb. 5.35 do 18.—

Komplety na umywalnie od rb. 5.50

12 filiżanek białych ze spodkami do

herbaty od rb. 2.20

12 filiżanek do czarnej kawy od 1.45

Białe półmiski do majonezu od rb. 1.40

Talerze, Wazy, Sosyerki itp.

poleca

**Fabryczny skład porcelany**

**„Ćmielów“**

Łódź, ul. Piotrkowska № 31

**Najtańsze i właściwe źródło**

kupna wykwitnej porcelany

na ślubne wyprawy.

**Ceny stałe.** 2009-r-12



**Fosfatyna Faliere**

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy  
 dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat,  
 zwłaszcza w czasie odłączania od piersi  
 i w okresie rośnięcia.

**Ułatwia ząbkowanie i zapewnia**  
**prawidłowy rozwój kości.**

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.  
 1440-18-18

**Buchalterii podwójnej wyu-  
 cza gruntownie**

**I. MANTINBAND**

dyplomowany nauczyciel buchalterii,  
 mieszka obecnie przy ul. Widzew-  
 skiej 61 (naprz. kasy Łódzkiej pow.)

Przyjmuje codziennie od godz. 1-2 pop.  
 i od 7½-9 wiecz. 1695-r-6

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 26 Ноября 1903 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.